

Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS

JAN BURACZYŃSKI

Moja przygoda z geografią

My adventure with geography

DLACZEGO GEOGRAFIA?

W 1949 roku ukończyłem liceum matematyczno-fizyczne Zamoyskiego w Lublinie. Po maturze zdawałem egzamin na Wydział Mechaniczny Politechniki Wrocławskiej. Niestety, nie dostałem się na studia, jak się później okazało, zaważyła tajna opinia z liceum, wystawiona przez działaczy, tzw. aktyw klasowy.

Otrzymałem pracę kreślacza w Zakładzie Gleboznawstwa Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Po kilku miesiącach dostałem nagle zwolnienie, ponieważ dotarła opinia z liceum. Kierownik, prof. Michał Strzemski, polecił mi osobiście złożyć odwołanie w kadrach w Ministerstwie Rolnictwa. Urzędnikom kadr wytłumaczyłem, że opinia kolegów z liceum była złośliwa i nieprawdziwa. Uznano moje argumenty i unieważniono zwolnienie.

Profesor Strzemski chciał mieć w zakładzie geografów-kartografów, dlatego namówił mnie i kilku innych młodych kreślaczy na studia geograficzne.

LATA STUDIÓW

Na egzaminie wstępnym wybrałem temat o Mikołaju Koperniku, ponieważ uczyłem się w liceum astronomii. Egzamin ustny był rozmową na inteligencję i wiedzę ogólną. Studia geograficzne odbywały się w cyklu dwustopniowym,

na I stopień (1950–1953) przyjęto 50 studentów. Na pierwszym roku zajęcia obejmowały 50 godzin wykładów i ćwiczeń tygodniowo. Należy podkreślić, że obecność na zajęciach była obowiązkowa. Codziennie sprawdzał ją starosta roku, a nieobecności musiał zgłaszać do dziekanatu. Nasze studia przypominały lata szkolne, z tym że mieliśmy po 8–10 godzin zajęć dziennie. Ponieważ nie było podręczników, dobre notatki były podstawą przygotowania się do egzaminu.

Większość studentów stanowili nowi maturzyści, ale było kilka osób po wojsku i starszych, pod trzydziestkę. Szczególnie wyróżniał się jeden młodzieniec, który na zajęcia przychodził w mundurze khaki bez dystynkcji. Dziewczęta nazwały go „pistolet”, gdyż na ćwiczeniach z geologii podrywał je, pokazując pistolet i bawił się nabojami. Czasem nie pokazywał się na zajęciach przez kilka dni – zapewne wyjeżdżał na akcje. Na drugim roku na balu geografa puszczano płyty z modną muzyką amerykańską, czego nie mogło znieść jego proletariackie ucho. Powiedział wtedy do mnie ze złością: „Zaraz wyjmę pistolet i rozwalę ten adapter”.

Absolwenci studiów I stopnia otrzymali przydziały pracy. Na II stopniu studiów magisterskich było 10 miejsc, na które przyjęto 9 osób z Lublina i jedną osobę z Warszawy. Studia w tak małej grupie były przyjemne. Pracownicy traktowali nas poważnie, angażowali do pomocy w pracach zakładowych. Kilku studentów brało udział w pomiarach hydrograficznych w Bieszczadach.

Gdy byłem studentem IV roku geografii, prof. Adam Malicki zaproponował mi w listopadzie 1953 roku pracę w Zakładzie Geografii Fizycznej na stanowisku zastępcy asystenta. Do moich obowiązków należało prowadzenie ćwiczeń z kartografii i topografii oraz praktyki z topografii. Inwentaryzowałem również zbiory biblioteczne, które zajmowały wszystkie ściany w pomieszczeniach zakładu.

PRACE TERENOWE

W programie studiów były wycieczki regionalne (Tatry, Roztocze, Sudety), ale nie było praktyk terenowych. Ja natomiast kilkakrotnie wyjeżdżałem na różnorodne badania terenowe z pracownikami zakładu.

Dr Tadeusz Wilgat prowadził badania jezior łączyńsko-włodawskich i proponował mi wyjazd na ich pomiary. Praktycznie nauczyłem się robienia pomiarów tachimetrem i rysowania planów. Warunki w terenie były wówczas bardzo trudne, a największe trudności były z wyżywieniem, bo w sprzedaży nie było wówczas wędlin (1951). W sklepie wiejskim brakowało również chleba, za to kupiliśmy dżem pomarańczowy. Skąd się wziął, gdy w sprzedaży nie było pomarańczy? Żywiliśmy się u gospodarzy, ale w czasie żniw jedzenie było wieczorem, tylko ziemniaki z kwaśnym mlekiem. Wieczorami łowiliśmy ręką raki w jeziorze przy świetle latarki. Specjalistą w tym był dr Wilgat, pomagał mu Andrzej Kęsik.

Mgr Jan Trembaczowski prowadził kartowanie geologiczne koło Włodawy. Ja, jako wiertacz, poznawałem różne materiały i metody badań. Raz nawierciłem mułki, które mistrz nazwał tajemniczo „gytią”, i powiedział, że odkryliśmy kopalne jezioro. Był to niespokojny okres, w okolicy działał oddział „Żelaznego”. W czasie wędrowki przez las zostaliśmy otoczeni przez patrol UB. Na szczęście dokument z PIG okazał się pomocny.

Dr Henryk Maruszczak prowadził badania geomorfologiczne w Kotlinie Zamajskiej. Teren był tam monotony i pozbawiony odkrywek. O budowie geologicznej dowiadaliśmy się od chłopów, jakie osady stwierdzali przy kopaniu studni. W terenie jedliśmy codziennie byczki w sosie pomidorowym z chlebem, zagryzając jabłkiem. Były to jedynie dostępne konserwy.

Dr Aniela Chałubińska namówiła mnie na badanie osuwiska w Bańskiej Wyżnej. Na zboczu doliny Floryn powstało osuwisko ziemno-skalne na linii spękania piaskowca. W październiku 1952 roku wykonałem plan osuwiska metodą busolowo-altymetryczną w skali 1:1000. Uzyskane wyniki przedstawiłem na zebraniu Koła Geografów.

KATEDRA GEOGRAFII FIZYCZNEJ 1949–1956

Katedra Geografii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie mieściła się w kamienicy przy ul. Narutowicza 30 na II piętrze. Geografia fizyczna zajmowała duże mieszkanie i składała się z dwóch połączonych pokoi, tworzących salę, oraz czterech przechodnich pokoi asystenckich. Po drugiej stronie klatki schodowej były dwa pokoje, załączek przyszłego Zakładu Geografii Regionalnej i Hydrografii. W oficynie mieścił się gabinet prof. Adama Malickiego i prof. Franciszka Uhorczaka, który reprezentował geografii ekonomiczną. Sytuacja lokalowa łączyła pracowników o różnych specjalnościach poprzez amfiladowy układ pokoi oraz wspólną łazienkę.

W 1950 roku pracownikami Katedry Geografii Fizycznej byli: prof. Adam Malicki, doktorzy: Aniela Chałubińska, Tadeusz Wilgat i Włodzimierz Zinkiewicz, oraz magistrzy: Elżbieta Duszyńska, Henryk Maruszczak, Bronisława Szalkiewiczówna i Jan Trembaczowski.

Z katedry jako pierwszy wydzielił się w 1951 roku Zakład Meteorologii. Przed wojną meteorologia była w katedrze prof. Henryka Arctowskiego, którego asystentem był Włodzimierz Zinkiewicz. To zapewne zadecydowało, że nie było problemu z wydzieleniem jednostki. W 1953 roku Katedra Geografii Ekonomicznej przeniosła się do własnego lokalu na I piętrze. Dwa pokoje zajęli pracownicy, a trzeci przeznaczono na salę dydaktyczną.

W 1956 roku nastąpiła reorganizacja katedry, z której utworzono trzy samodzielne Zakłady: Geografii Fizycznej pod kierownictwem prof. Adama Malickiego

go, Geografii Regionalnej pod kierownictwem doc. Anieli Chałubińskiej i Hydrografii pod kierownictwem doc. Tadeusza Wilgata.

ZAKŁAD GEOGRAFII FIZYCZNEJ 1956–1977

Po reorganizacji w Zakładzie Geografii Fizycznej zostało dziesięciu pracowników: prof. Adam Malicki, doc. Henryk Maruszczak, doktorzy: Andrzej Kęsik, Stefan Nakonieczny i Jan Trembaczowski oraz magistry: Jan Buraczyński (fot. 1), Jerzy Butrym, Ryszard Karpiński, Aniela Miszczak i sekretarka Halina Maliszewska. W 1957 roku odeszli Karpiński i Miszczak, a zatrudniono magistrów: Jerzego Cegłę, Piotra Sobczaka i Józefa Wojtanowicza oraz w 1961 roku Andrzeja Henkla, Kazimierza Pękałę i Mariana Harasimiuka.

W 1962 roku wszystkie zakłady geograficzne przenieśli się do nowego budynku Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi przy ul. Akademickiej 19. Zakład Geografii Fizycznej otrzymał 12 pokoi dla pracowników, 2 laboratoria, 2 sale dydaktyczne oraz pomieszczenie na bibliotekę i czytelnię. Warunki lokalowe były bardzo dobre na ówczesny stan 15 pracowników.

Profesor Adam Malicki dbał o rozwój naukowy pracowników, którzy tylko pod jego kierunkiem mogli zdobywać stopnie naukowe. Równocześnie prowadził



Fot. 1. Prof. Jan Buraczyński w Zakładzie Geografii przy ul. Narutowicza (rok 1960)
Professor Jan Buraczyński in the Department of Geography at Narutowicza St. (1960)

trzech doktorantów, a po obronie jednego z nich otwierał następny przewód. Wypromował ogółem 22 doktorów i 7 doktorów habilitowanych.

Profesor Adam Malicki był promotorem mojego przewodu doktorskiego, obronionego w 1965 roku, oraz moim przełożonym aż do swej emerytury. Kierował moim rozwojem naukowym i pomagał w realizacji zainteresowań, zostawiając mi równocześnie dużo swobody.

Po doktoracie starałem się o staż zagraniczny i w 1967 roku otrzymałem stypendium Rządu Francuskiego. Na Uniwersytecie w Strasburgu odbyłem roczny staż pod kierunkiem prof. Jeana Tricarta. Tam poznałem klasyczny profil lessowy Achenheim, który mnie bardzo zainteresował. Po dwóch latach przyjechałem ponownie do Alzacji i przeprowadziłem badanie lessów. Zbadane profile lessowe w dolinie Renu były podstawą mojej pracy habilitacyjnej, której przewód odbył się w 1977 roku. Recenzentami pracy habilitacyjnej byli wspaniali profesorowie Anna Dylikowa i Alfred Jahn.

W Zakładzie Geografii Fizycznej większość asystentów zajmowała się problematyką geomorfologiczną, co uzasadniało wyodrębnienie takiego zakładu. Hamowanie własnej inicjatywy oraz brak perspektywy utworzenia nowej jednostki, a jednocześnie otwierające się nowe możliwości na zewnątrz spowodowały, że z zakładu odeszli: w 1964 roku dr Andrzej Kęsik do Zakładu Kartografii kierowanego przez prof. F. Uhorczaka, a w 1973 doc. Jan Trembaczowski przeniósł się w rodzinne strony, na Uniwersytet Śląski.

Po przejściu prof. Adama Malickiego na emeryturę (1977) kierownictwo Zakładu Geografii Fizycznej objął prof. Henryk Maruszczak, a doc. Stefan Nakonieczny przejął Zakład Geografii Regionalnej.

WSPÓLPRACA Z INSTYTUCJAMI

1. Kartowanie geomorfologiczne

W Krakowie powstał pod kierunkiem prof. Mieczysława Klimaszewskiego Zakład Geomorfologii Gór i Wyżyn IG PAN, który koordynował badania geomorfologiczne w Polsce Południowej. W 1956 roku mgr Leszek Starkel zorganizował w Wołkowyi (Bieszczady) konferencję dla asystentów celem zapoznania ich z metodyką wykonywania mapy geomorfologicznej. W konferencji wzięły udział wszystkie ośrodki geograficzne w Polsce.

Ośrodek lubelski aktywnie włączył się do kartowania geomorfologicznego. W badaniach tych brali udział: Jan Buraczyński, Andrzej Kęsik, Henryk Maruszczak i Jan Trembaczowski, a następnie dołączyli Jerzy Butrym, Jerzy Cegła, Stefan Nakonieczny i Józef Wojtanowicz.

Kartowanie geomorfologiczne i konferencje sprawozdawcze w Krakowie były świetną szkołą badań terenowych i rozwoju polskiej geomorfologii. Kartujący otrzymywali delegację na pracę w terenie oraz wynagrodzenie 1500 zł.

Te skromne finanse pozwalały na prowadzenie prac terenowych i zbieranie materiałów również do własnej pracy doktorskiej.

Udział w kartowaniu sprzyjał kontaktom osobistym oraz przyczynił się do rozwoju badań geomorfologicznych na Lubelszczyźnie. W okresie 1954–1967 wykonano 6 arkuszy mapy geomorfologicznej, w tym dwa arkusze (Turobin i Nałęczów) przygotowano do druku.

2. Kartowanie geologiczne

Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie zlecił Zakładowi Geografii Fizycznej UMCS wykonanie Szczegółowej Mapy Geologicznej. Doświadczenie zdobyte przy kartowaniu geomorfologicznym pozwoliło geografom na podjęcie się tego zadania. Na opracowanie mapy geologicznej składały się prace terenowe, analityczne oraz tekst objaśniający. W okresie 1974–1986 wspólnie z dr. Józefem Wojtanowiczem opracowaliśmy cztery arkusze mapy geologicznej Polesia Lubelskiego. W latach 1985–1995 wykonałem dwa arkusze mapy Roztocza.

Kartowanie geologiczne przyniosło szczegółowe poznanie czwartorzędu oraz odkrycie niektórych starszych formacji, jak opoki i glaukonity paleocenu Stawska Góra koło Chełma i piaski glaukonitowe eocenu w rowie Sołokiji koło Tomaszowa Lubelskiego. Zebrany materiał zaowocował licznymi publikacjami, które poszerzyły naszą dotychczasową wiedzę o budowie Lubelszczyzny. Uzyskane nowe materiały geologiczne były przedstawione na terenowym sympozjum, w którym wzięło udział wielu zasłużonych geologów (fot. 2).

NA SAMODZIELNYM STANOWISKU

Habilitowałem się u prof. Adama Malickiego w Zakładzie Geografii Fizycznej w 1977 roku. Tam też otrzymałem stanowisko docenta (1979). Dyrektor Instytutu zaproponował mi kierownictwo Roztoczańskiej Stacji Naukowej w Guciowie. Do pomocy miałem jednego asystenta, ale stan wojenny nie sprzyjał organizowaniu stacji i prowadzeniu badań. W roku 1984 ukończono remont budynku dawnej szkoły, co stworzyło lepsze warunki do prowadzenia badań. Zawiadomiłem wszystkich zainteresowanych o możliwości korzystania ze stacji. Pomimo to na Radach Wydziału zaczęto występować z nieuzasadnionymi pretensjami, że stacja źle pracuje. Ciągące się niepoważne rozgrywki spowodowały, że w 1987 roku zrzekłem się stanowiska w stacji i oddałem się do dyspozycji rektora. Automatycznie skończyło się zainteresowanie Rady Wydziału stacją.

Ponieważ pozostawałem bez przydziału, wystąpiłem do Rady Wydziału z propozycją zorganizowania Pracowni Mapy Geomorfologicznej. Podstawą do tego była opracowana przeze mnie metoda wykonania mapy kolorowej z jednobarwnych szkiców geomorfologicznych. Cztery takie mapy z tekstem



Fot. 2. Uczestnicy konferencji „Kenozoik LZW”, 9 września 1983, m.in. M. Harasimiuk, J. Stochlak, J. Wojtanowicz, Z. Janczyk-Kopikowa, Z. Gardziel, W. i K. Pożaryscy, W. Zuchiewicz, J. Buraczyński
 Participants of the conference “Cenozoic LZW”, September 9, 1983, among others: M. Harasimiuk, J. Stochlak, J. Wojtanowicz, Z. Janczyk-Kopikowa, Z. Gardziel, W. and K. Pożaryscy, W. Zuchiewicz, J. Buraczyński

objaśniającym wydrukowałem w Zakładzie Kartografii. Inicjatywę utworzenia pracowni poparli w pisemnej opinii profesorowie Stefan Kozarski, Leszek Starkel i Krzysztof Jaworski (dyrektor PIG). Mimo pozytywnych opinii specjalistów projekt odrzucono. Niestety, zaważył tu głos mojego dawnego nauczyciela.

W 1990 roku objąłem kierownictwo Zakładu Geografii Regionalnej, który dodatkowo prowadził zajęcia z zakresu dydaktyki, co utrudniało rozwój własnych zadań. Po wielu staraniach dopiero w 1994 roku wydzielono w ramach Instytutu Pracownię Dydaktyki. W tej sytuacji można było otworzyć specjalizację z geografii regionalnej. W zakładzie wypromowałem trzech doktorów.

Brałem czynny udział w działalności krajowych Towarzystw Naukowych – Geograficznym od 1953, Geologicznym od 1960 i Geomorfologicznym od 1992. Uczestniczyłem w kilkunastu kongresach międzynarodowych: Geograficznym (Paryż 1985); INQUA (Paryż 1969, Ottawa 1987, Durban 1998); Konferencji Geomorfologicznej (Frankfurt 1989); Symposium Lessowym (Paryż 1975,

Mar del Plata 1990, Illinois, USA 1993) oraz w Réunion Sciences de la Terre (Clermont-Ferrand 1986, Tuluza 1991). Uczestnictwo w tych kongresach inspirowało mnie do wytyczania sobie kolejnych celów w pracy naukowej.

Stanowisko profesora nadzwyczajnego otrzymałem w 1991 roku, a tytuł profesora – w 1996 roku.

W 1999 roku przeszedłem na emeryturę i przekazałem następcy zakład uporzędowany pod względem merytorycznym i kadrowym, który tworzyło 3 młodych adiunktów i 3 asystentów.

Moje wieloletnie badania geomorfologiczne Roztocza zawarłem w dwóch monografiach: *Roztocze – budowa, rzeźba, krajobraz* (1996) oraz *Roztocze – środowisko przyrodnicze* (2002), których uzupełnieniem są dwa wydania monografii *Roztocze – dzieje osadnictwa* (2008, 2011).

SUMMARY

The article presents the author's reminiscences concerning the student years at the Maria Curie-Skłodowska in Lublin University and career from assistant to professor of geography. The author also describes the history and development of the Department of Geography at UMCS.